

Manifestowaliśmy jedność Polaków

Kurrier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK,
3 MAJA
1976 ROKU
WYD. AB



Nr 99 (9788)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

TO SZEDŁ 1-Majowy Szczecin

- 140 tys. manifestantów
- „Pomorze zawsze pomoże”
- Dominowała młodość

PO RAZ PIERWSZY OD LAT szczecińska aura nieco zawiadła. Podczas pochodu 1-Majowego było chłodno, dął wiatr, a z chmur zawisłych nad al. Wojska Polskiego spadał nawet przelotny deszcz. Kiepska pogoda nie odstraszyła jednak szczecinian: 140 tysięcy manifestantów przemarszerowało przed trybuną honorową. Tysiące osób zgromadzonych na chodnikach przyglądało się tej imponującej manifestacji.

PUNKTUALNIE o godzinie 10 z głośników ustawionych wzdłuż trasy pochodu popłynęły dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Następnie zebrani wysłuchali przemówienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, transmitowanego z Warszawy.

O godz. 10.10 ruszył szczeciński pochód. Na czele — poczty sztandarowe: Komitetu Wojewódzkiego PZPR, WK ZSL, WK SD, Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, Zarządu Okręgu ZBoWiD, Zarządu Okręgu Związku Inwalidów Wojennych oraz sztandar z znakiem rodła — byłych działaczy Związku Polaków w Niemczech.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW Januszem Brychem, przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz administracyjnych z wojewodą szczecińskim Jerzym Kuczyńskim i prezydentem miasta Janem Stopyrą, weterani ruchu robotniczego, uczestnicy walk o wyzwolenie kraju, producujący robotnicy, przedstawiciele wielkich zakładów pracy Szczecina. Obecni byli także członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Szczecinie: konsul generalny ZSRR W. I. Owczarow, konsul generalny CSRS M. Vinsz, konsul generalny NRD D. Storch i konsul Republiki Kuby D. L. Verger.

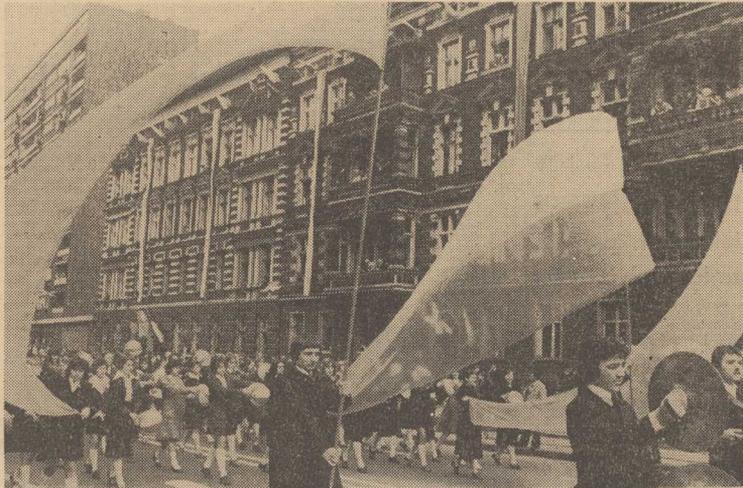
Zgodnie z wieloletnią szczecińską tradycją czołówkę pochodu stanowili studenci Wyższej Szkoły Morskiej, przyszły oficerowie polskiej floty handlowej, których prowadził rektor kpt. ż. w. Eugeniusz Dasz-

marz otworzyli zalogi Zespołu Portowego Szczecin — Swinoujście, który od dziesięciu lat dzierży prymat nad Bałtykiem. W ubiegłym roku szczeciński portowcy przeładunków 22,5 mln ton różnych ładunków. Jest to m. in. zasługa ludzi, których widzieliśmy w pochodzie: Jana Kopera, brigadysty z Nabrzeża Rumuńskiego, Andrzeja Gąsiorowskiego, producenta robotnika ze Starówki, Jana Stępnia, dźwigowego z Nabrzeża Wałbrzyskiego, Stanisława Sieci, starszego brigadysty z wydziału przeładunków drewna i wielu innych.

(Dokończenie na str. 4-5)

CZERWIEN, czerwień i biel oraz błękit. Te barwy dominowały na całej trasie szczecińskiej manifestacji.

Foto: Zb. Jodkowski



1-Majowe święto w stolicy i całym kraju

WARSZAWA PAP. Radosnego blasku tego święta nie zdołało zgasić nawet pochmurne niebo. Święto majowe, zrodzone przed 86 laty jako dzień walki i solidarności robotniczej, obchodziliśmy po raz 32 w którym twórcą największej wartości i najważniejszym punktem odniesienia jest człowiek pracy. Świętowaliśmy ten dzień w kilka miesięcy po VII Zjeździe PZPR, którego program — poparty w marcowych wyborach przez cały naród — zachęcał do dobrej roboty, owocującej w coraz wyższym poziomie życia społeczeństwa, każdej polskiej rodziny. Manifestowaliśmy jedność Polaków, świadomych swoich sukcesów na tej drodze, mocnej pozycji jaką zdobyli dla kraju w świecie.

PLAC DEFILAD w Warszawie, kilka minut przed godziną 10. Ruszają szeregi manifestujących. Zgodnie z tradycją pierwszomajową ostatniego 5-lecia, razem z weteranami ruchu robotniczego i producentami robotnikami — kroczą przedstawiciele kierownictwa partii i stronnictw politycznych. W następnym szeregu — harcerze, młode pokolenie warszawiaków.

Witani gorącymi oklaskami i serdecznie pozdrawiani, zajmują miejsca na trybunie honorowej Edward Gierka, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz. Obecni są członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR oraz najwyższych władz ZSL i SD.

Orkiestra reprezentacyjna WPG gra hymn narodowy. Do mikrofonu podchodzi Edward Gierka, wygłasza przemówienie, którego wraz z mieszkańcami stolicy słucha za pośrednictwem radia i telewizji cały kraj. (Tekst przemówienia E. Gierka zamieszczamy oddzielnie).

Rozlegają się dźwięki Między narodówki. Grzmi salut artyleryjski. A potem — całą szerokością ul. Marszałkowskiej rusza pochód mieszkańców stołecznego woj. warszawskiego.

TAKI SAM nastrój — świąteczny i pogodny — panował w całym kraju. Ulicami polskich miast, miasteczek i wsi, wśród świeżo rozkwitłej zieleni i barwnych dekoracji przeszły pochody, których uczestnicy nieśli kwiaty i kolorowe plansze, sztandary i transparenty. Manifestowali ludzie wszystkich zawodów i zawodów. Szli w pochodach przedstawiciele kilku generacji Polaków, obok weteranów walk o wolność narodową i wyzwolenie społeczne — najmłodszy, którzy będą pracować i rządzić w Polsce XXI wieku; obok pokolenia, które wznosiło Nową Hutę — budowniczo Huty „Katowice”.



Przemówienie Edwarda Gierka

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZKI
MIESZKAŃCY WARSZAWY!
RODACY!

Witamy dziś wspólnie, jak co roku, międzynarodowe święto klasy robotniczej, święto ludzi pracy miast i wsi. Od dziesiątków lat tego właśnie dnia wszyscy, którym bliskie są ideały postępu, pokoju i sprawiedliwości społecznej, demonstrowali swą solidarność w walce o lepsze jutro ludzkości. Dzień i Maja to również nasze, polskie święto. Socjalizm wrośli się boko w życie naszej Ojczyzny, ukształtował myśli, ambicje i dążenia milionów Polek i Polaków. Przed kilkoma miesiącami na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wytyczyliśmy program wrośli z patriotycznych aspiracji naszego narodu. Droga dalszego rozwoju kraju i podnie-

(Dokończenie na str. 2)

- ### Ludziom twórczej pracy
- ◆ Odnaczenia,
medale, dyplomy
 - ◆ Piękny koncert

30 KWIEŃNIA br., w przeddzień majowego święta, jak co roku odbyło się spotkanie z ludźmi twórczej pracy, weteranami ruchu robotniczego i kombatanami.

WZIELI w nim udział m. in. członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW Januszem Brychem, wojewoda szczeciński, Jerzy Kuczyński, przewodniczący WRZZ Bogusław Fkiel, przewodniczący WK PJJN prof. dr Piotr Zaremba, działacze stronnictw politycznych, organizacji kombatanek, młodzieżowych i społecznych.

PUNKTUALNIE o godz. 15.30 do sali konferencyjnej KW przy dźwiękach „Warszawianki” wmaszerowały poczty sztandarowe KW PZPR, WK ZSL, WK SD, WRZZ, ZBoWiD i ZZW. Po odegraniu hymnu państwowego głos zabrał I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Janusz Brych, który gorąco podziękował weteranom ruchu robotniczego, kombatanom i bohaterom pracy za ich wkład w pomażanie dorobku socjalistycznej Ojczyzny, za ich trud dla rozwoju Pomorza Zachodniego. Następnie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i pamiątkowych medali osobom, których nazwiska zostały wpisane do Księgi Zastużonych dla Pomorza Zachodniego.

(Dokończenie na str. 2)

70 76

Pod znakiem solidarności ludzi pracy

1 Maja na świecie

POCHODY, wiecia i manifestacje, odbywające się na całym świecie z okazji święta 1 Maja, przebiegały pod znakiem solidarności ludzi pracy w walce o pokój i bezpieczeństwo na świecie, o postępy społeczny i wolność. Szczególnie uroczyste obchodzono Święto Pracy w krajach socjalistycznych.

MILITARIA

Bonn aprobuje MRCA

NAJWIĘKSZY i najkosztowniejszy projekt w wojakowej historii Europy — MRCA — uzyskał oficjalną aprobatę rządu RFN na wprowadzenie do produkcji seryjnie. Wielozadaniowy samolot bojowy (Multi Role Combat Aircraft), bardziej znany pod skrótem MRCA (nazwa się także „Tornado”) jest dziełem międzynarodowego konsorcjum grupującego firmy zachodniemieckie, brytyjskie i włoskie. Koszty ogólne przedsięwzięcia szacuje się na 38 mld DM, a cena jednostkowa określa się na 48,3 mln DM, przy czym na sam samolot wypada 26,4 mln, reszta przeznaczona jest na sprzęt i wyposażenie baz. Przewiduje się produkcję 807 aparatów, z których 38 otrzymuje Wielka Brytania, 322 — RFN i 100 — Włochy. Udział RFN w kosztach wynosi 15,5 mld DM. Producent reklamuje uzbrojenie samolotu, podobno skuteczne zwłaszcza przeciw czołgom. Pod kadłubem MRCA ulokowane są zasobniki, w których mieszczą się tysiące mini-min. Pierwsze dostawy samolotów otrzyma RFN w 1979 r., ostatnie zaś dostawy przewiduje się na koniec 1987 r. Samolot, który osiąga podwójną prędkość dźwięku, zastąpi stopniowo fatalnego „Starfightera” (którego cena jednostkowa wynosiła 5 mln DM).

Rząd w Bonn podjął decyzję, ale wciąż jeszcze trwają publiczne dyskusje, w których wzięli udział m. in. pilociwo celowości produkcji „Tornado”, który nie przewyższa amerykańskiego samolotu F-111 (nie produkowanego już). Zwłaszcza się także uwagę na techniczne komplikacje koprodukcji.

Incydent na granicy NRD — RFN

BERLIN PAP. Agencja ADN poinformowała, że w nocy z 30 kwietnia na 1 maja br. urobiono prowokator przedrzeć z terytorium RFN na teren NRD w rejonie państwa granicznego w okolicach Hagenow (okręg Schwerin). Usiłował on zmniejszyć graniczne urządzenia obronne. Między prowokatorem a żołnierzami Straży Granicznej NRD doszło do wymiany strzałów.

MOSKWA. Naród radziecki obchodził 1 Maja pod hasłami realizacji uchwał XXV Zjazdu KPZR. Centralna manifestacja odbyła się tradycyjnie na Placu Czerwonym w Moskwie. Wzięli w niej udział miliony mieszkańców stolicy oraz przedstawiciele radzieckich republik związkowych. Obecnie były delegacje ponad 100 krajów, w tym również Polski.

PRAGA. Imponujący i radosny przebieg miały manifestacje 1-Majowe w Czechosłowacji. Mieszkańcy CSRS obchodzili 1 Maja dumnie z imponujących orszaków w budowie socjalistycznej Ojczyzny, podsumowanych na niedawnym, XV Zjeździe KPČZ, który wytyczył nowe perspektywy dalszego, wszechstronnego rozwoju CSRS. W manifestacji w Pradze uczestniczyli kilkaset tysięcy mieszkańców stolicy CSRS oraz liczne delegacje z całego kraju.

BERLIN. Wielka manifestacja 1-Majowa w Berlinie przebiegała pod hasłami walki o pokój i socjalizm oraz solidarności z ludźmi pracy całego świata. Społeczeństwo stolicy NRD wyraziło poparcie dla polityki wewnętrznej i zagranicznej SED, która obchodził trzydziestolecie swego powstania i przygotowała się wraz z całym narodem do IX Zjazdu.

BUDAPEST. Pierwszomajowy pochód w Budapeszcie był manifestacją niezłomnej jednostki partii i całego narodu węgierskiego, realizującego pod jej kierownictwem program budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Trzydzienną manifestację zakończyła defilada sportowców.

BUKARESZT. Centralne obchody święta 1 Maja w Rumunii odbyły się w Pałacu Sportu i Kultury w Bukareszcie, gdzie zgromadziło się 6 tysięcy przedstawicieli społeczeństwa. Po zjeździe oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna.

SOFIA. Uczestnicy manifestacji 1-Majowej w Sofii wyruszyli dla polityki BPK, wierność dla przyjaźni z ZSRR i pozostałymi krajami socjalistycznymi, a także solidarności socjalistycznym w krajach kapitalistycznych.

PARYŻ, RYZYM, LISBONA, MADRYT, SZCZOKOLM, BONN. Obchody 1-Maja w niektórych krajach kapitalistycznych odbywały się w warunkach walki ludzi pracy przeciwko przerwaniu na ich barki ciężaru kryzysu ekonomiczno-społecznego, jaki przyszywał świat załochni. Tegoroczne obchody pierwszomajowe we Francji przebiegały pod znakiem żądań ekonomicznych, przede wszystkim pod hasłem

walki z bezrobociem oraz poprawy warunków życia i pracy. Manifestacje tegorocznie organizowały centrale związkowe, nie zaś partie polityczne. Manifestacje odbyły się we wszystkich większych miastach francuskich.

TYŚIĄCE wieców i manifestacji zorganizowała we Włoszech zjednoczona centrala związkowa CGIL-CISL-UIL. Przebiegały one pod hasłem walki z bezrobociem, o nowe inwestycje i szybkie zawarcie nowych umów zbiorowych w przemyśle oraz dokonanie gruntownych zmian w polityce gospodarczej kraju, stanowiących jedyną drogę wyjścia z ciężkiego kryzysu społeczno-gospodarczego, którego jaskrawym przejawem stała się dymisja rządu i nieuchronna perspektywa rozpisania przedterminowych wyborów powszechnych.

RADIO Iżońskie rozpoczęło 1 Maja swój dziennik poranny Międzynarodówka, a w przemach świętecznych audycji nadawane były pieśni rewolucyjne. Po południu w Lizbonie odbył się pochód kilkuset tysięcy mieszkańców stolicy, którzy udali się na stadion 1 Maja, gdzie odbył się wielki wiec zorganizowany pod hasłami jedności mas pracujących w obronie pokwitniowej zdobyczy, utrwalonych w nowej konstytucji Portugalii.

CHOCIAŻ generał Franco już nie żyje, masy pracujące Hiszpanii nie uzyskały zezwolenia na demonstracje uliczne, czy wiece w lokalach zam-

1 MAJA w Portugalii. Wiec 1-Majowy na stadionie w stolicy kraju — Lizbonie. CAF-UPI-telefoto



kniętych. Nad Madrytem krążyły helikoptery, we wszystkich neutralnych punktach miasta stacionowały opancerzone wozy policyjne i wzmożenie patroli. W wielu miastach Hiszpanii doszło do licznych wystąpień robotniczych i studenckich. Demonstracje odbywały się pod hasłami jedności i postępowych, wolności i żądań amnestii dla więźniów politycznych.

KLASA robotnicza Skandynawii manifestowała 1 Maja poparciem dla solidarności międzynarodowej, polityki w interesie mas pracujących, socjalizmu i lepszej przyszłości. Protestowano przeciwko pogarszającym się warunkom życia, wzrostowi bezrobocia, symptomom kryzysu, odzyskiwanego szczególnie mocno w Danii, Finlandii i Islandii. Manifestowano na rzecz pokoju i odrzucenia na świecie.

TEGOROCZNE obchody Święta Pracy w RFN zbiegły się z zastrzeżeniem się walki robotników przemysłu poligraficznego w obronie swych praw. Na wietlotyżnych zgromadzeniach i wiecach 1-Majowych związkowcy zachodni Niemiec solidaryzowali się ze strajkującymi i wydalonymi z pracy drukarzami. (PAP)

1 MAJA we Francji. Pochód 1-Majowy, śpiewając Międzynarodówkę, wyrusza z Placu Bastilii w Paryżu. CAF-UPI-telefoto

Pożar na pokładzie atomowego okrętu podwodnego

LONDYN PAP. Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Obrony oświadczył, że w niedzielę wybuchł pożar w maszynowni okrętu podwodnego o napędzie atomowym „Warspite”, należącego do brytyjskiej marynarki wojennej. W momencie wybuchu pożaru okręt znajdował się w porcie Crosby w pobliżu Liverpoolu.

Trzech członków załogi uległo zranieniu. Zostali oni przewiezieni do szpitala w Liverpoolu. Rzecznik zapewnił, że pożar nie spowodował naruszenia szczelności reaktora i żadne opadły radioaktywne nie wydostały się na zewnątrz.



PIERWSZA RZECNICA WYZWOLENIA WIETNAMU POŁUDNIOWEGO

W piątek 30 kwietnia — w pierwszą rocznicę ostatecznego Wyzwolenia Sajgonu, w mieście tym odbył się okolicznościowy wiec, w którym uczestniczyli najwyżsi przywódcy partyni i państwowi Wietnamu Południowego oraz ponad 100 tysięcy przedstawicieli różnych organizacji masowych i instytucji miasta. Wiec odbył się przed Pałacem Niepodległości, gdzie 30 kwietnia ubiegłego roku odbył się narodowy wywolenie, korzystając z pomocy i poparcia mieszkańców Sajgonu, zawieszili białono-czerwono-żółtą flagę Narodowego Frontu Wyzwolenia, kładąc w ten sposób ostatecznie kres władzy reżimu Nguyen Van Thieu.

ZNÓW NAPIĘCIE NA ZACHODNIM BRZEGU JORDANU

Na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jordanu w ostatnich dniach znów doszło do wzrostu napięcia. W przewidywaniu nowych demonstracji arabskich w związku z zastrzeżeniem przez żołnierzy izraelskich w Nabulusie tysięcy żołnierzy i policjantów, władze Tel Awiwu przewidywały na ten okupowane terytorium tysiące żołnierzy i policjantów. W niedzielę drugi dzień strajkował w Nabulusie uczniowie i władze obozu. Obowiązuje tam godzina policyjna.

ROZCZNICA WYZWOLENIA HITLEROWSKIEGO OBOZU ŻAGŁADY W MAUTHAUSEN

Na terenie b. hitlerowskiego obozu zagłady w Mauthausen w dniu 2 maja odbyły się rocznicowe z okazji 31 rocznicy wyzwolenia więźniów tego obozu. W uroczystości wzięły udział delegacje organizacji kombatanckich szeregu krajów Europy oraz kilkanaście tysięcy osób przybyłych z różnych stron Austrii. Polskich więźniów tego obozu reprezentowali przedstawiciele ZBoWiD. W uroczystości wzięli udział również przedstawiciele Ambasady PRL w Wiedniu oraz delegacja Związku Polaków w Austrii „Strzecha”.

Chińska wojna w Amsterdamie (1)

HEROINA DLA EUROPY

NAZWAL SIĘ Wu Chi Ming, miał 18 lat i leżał z nożem w plecach. Przechodnie opowiadał, że kiedy wyszedł z klubu „Fan Tan-Gluckspielclub” i otrzymał pierwszy cios, wyglądał raczej na zdumionego. Nie krzyknął nawet. Został zabity w biały dzień na środku ulicy, na leżał do syndykatu Chińczyków z Singapuru.

24-letni Jimmy Cheng kazał sobie wytatuować na piersiach czerwono-zielono-żółtego orla o szerokich skrzydłach i długich szponach. Był dumny z tego rysunku, ponieważ stanął on świadectwem jego przynależności do klanu Chińczyków z Hongkongu. Nawet fotograf policyjny uznał tatuaż za interesujący i przy pierwszym postępowaniu śledczym przez wzgląd na orła, zrobił Chengowi zdjęcie kolorowe.

teżniejszych tajnych organizacji chińskich w Amsterdamie. Chińczycy przybyli z Hongkongu do wielu lat mieli monopol na handel heroiną w Europie. Ich kolony — gangsterzy z Singapuru zadawałali się stosunkowo znacznymi dochodami z rozbuudowanej na skalę przemysłową prostytucji i z gier hazardowych. Ale od dwóch mniej więcej lat i oni zaprzęgnęli się pod wielkie pieniądze z handlu narkotykami.

Od tej pory w chińskiej dzielnicy Amsterdamu zaczął się słac gęsto trup.

KONFISKATA ZA 10 MLN DOLARÓW

SITUACJA ta na swoją prehistorię, jest ogólnie znaną fakt. Dysponowali bowiem surowym opium z szynnego „Złotego Trójkąta” między Birma, Laossem i Tajlandią. Przynajmniej sobie o licznych krewnych w Amsterdamie i stworzyli tam sieć handlu narkotykami. W tym przedmiocie kierownictwo przysłała do zachodnioeuropejskich stołec. Potem samochodem

lub podległym przekraczając słabo strzeżone granice Holandii i już są w Amsterdamie. Zmarłych najczęściej ludźle się do „Złotej kolonii” Amsterdamu skonfiskowano 80 kg heroiny o wartości 10 milionów dolarów. Policia ocenia, że jest to jedynie 5-10 procent wszystkich obrotów narkotykami w tym mieście.

„TYLKO DLA CHIŃCZYKÓW”

Radny Amsterdamu Henk Coekopp nawoływał: „Musz zniknąć sąd chiński upi”. Ale wydaje się, że dla szefa amsterdamskiej policji Toorenara i jego ludzi walka z chińską małą narkotykową wyjadzie się czymś beznadziejnym. Licząca dwa kilometry kwadratów dzielnica chińska żyje własnym, zamkniętym życiem. „Tylko dla Chińczyków” — takie napisy figurują na drzwiach wielu restauracji klubów gry, czy kafe-salonów. Działają tu własny nielegalny burmistrz i chińska tajna policja. A także własne cementarze — kanały. Zmarłych najczęściej ludźle się do sądku obciążonych kamieniami i wrzucą do zaolwiwionej wody. Ale na papierze żyją. Ich dokumenty przyjmują nowi przybyli tu krewni, albo członkowie band.

STRZAŁY W CIEMNOŚCI

Policja kryminalna twierdzi, że zna głównych szefów chińskiej dzielnicy, którzy normalnie, poza nią — prowadzą wielkie przedsiębiorstwa i poważne interesy. Za fanadzą tych międzynarodowych koncernów spokojnie organizują interes narkotyczny między Azją i Europą.

Jednym z przywódców małi był, zdaniem policji, 54-letni, zawsze uśmiechnięty, ożeniony z Holenderką i cieszący się powszechnym szacunkiem Chung Mon z Hongkongu. Najpierw prowadził restaurację chińskiej w RFN — w Kolonii i Duesseldorfie. Potem w Amsterdamie założył towarzystwo „Wak Kiau”, które opiekowało się Chińczykami bez pozwolenia na pobyt, bez pracy, wdowami i starcami. Policja jest dziś przekonana, że to on właśnie był głównym szefem kłosa i cieszący się do zaparkowanego w pobliżu samochodu. Nie uszedł daleko. Dwa Chińczycy zastąpił mu drogę, jednocześnie wydadłi rewolwery, jednocześnie nacisnęli spust. Mordercy uciekli, a Chung Mon zmarł w parę godzin później w szpitalu, zabity, w mianiamu policji, przez konkurencję z Singapuru.

Również jego następcę, 46-letni Yuen Muk Chan przysyłany — zdaniem Interpolu — z centrall w Hongkongu na miejsce Mōna, nie miał w Amsterdamie długiego życia.

2 marca 1978 roku, w noc wraze z „goryleki” wyszedł z Klubu gier. Kiedy znalazł się w kregu światła latarni, z ciemności padło czternaście strzałów. Pierwsza kula przebiła głowę, 13 następnymi trafiło w głowę szefa.

Patrol policyjny dojrzał tylko — w oddali — płecy uciekających. (C.d.n.) (ak)



(Dokończenie ze str. 1)

ZA PORTOWCAMI pracownicy i członkowie rodzin największego w Polsce armatora — Polskiej Żeglugi Morskiej. Ponad 110 jednostek pływających szczecińskiego armatora święciło 1 Maja w portach da-

RUSZA 140-tysięczny szczeciński pochód 1-Majowy. Na czele przedstawiciele władz województwa, ueteterami i przodujący robotnicy.



Nad Odrą zamykały szkoły. Z KOLEI dzielnica Dąbie. Mieszka tu 36 tysięcy szczeciń- nian, a w 82 tamtejszych zak- kładach pracuje ponad 35 ty- sięcy osób. Tu właśnie skupia- ją się wielkie ośrodki transpor- towe Szczecina: PKP i PKS. Pracują w nich ludzie, którzy zbudowali wielką magistralę węglową Śląsk—porty, którzy w tym roku przewożą w autobus- ach PKS 60 mln pasażerów, zaś przewożą ładunków cięża- rowkami wynoszą 4,5 mln ton. Za transportowcami prze- mierzali pracownicy „Wiskord”. Jeszcze w tym roku uru- chomią oni nową produkcję. Wytwarzają będą kasety magne- tofonowe i opakowania dla ry- bołówstwa. Dalej w pochodzie wzięliśmy załogę Fabryki Ka- bli w Załomiu. Około 30 proc. ich wyrobów przeznaczonych jest na eksport, a prawie 92 proc. — posiada znak jakości. Jest to prawdziwy przykład dobrej ro- boty. Równie imponujący wy- nikami pochwalił się w 1-Majowym pochodzie pracownicy Szczecińskiej Fabryki Narzę- dzi. W tym roku zamierzają oni uruchomić produkcję specjal-



publicznej. Jest to dzieło m. in. takich ludzi jak: członkowie brzygady montażowej Kazimie- rza Sienkiewicza, ślusarzy An- toniego Klima, tynkarzy Hipo- lita Bułgajewskiego, elektry- ków Artura Sowińskiego i in- nych. ZA specjalistycznymi przed- siębiorstwami budownictwa ma- szerovali pracownicy komuni- kacji miejskiej. Za nimi pra- cownicy „Meratronika”, „Ly- dromy”, „Polmo”, Gazowni i Szczecińskiej Spółdzielni Miesz- kaniowej, Przedsiębiorstwa Zie- leni Miejskiej. TRZYGODZINNA manifesta- cję zamykała potężna grupa Śródmieścia. Jak zwykle na jej czele — ZPO „Dana”. Równie kolorowo prezentowali się pra- cownicy bratniego zakładu ZPO „Odra”. Nasze nie defilowali szczecińscy komunalni. Szli pra- cownicy wodociągów, gospodar- ki mieszkaniowej, MPO, PEUK i wielu innych przedsię- biorstw, bez których miasto nie mogłoby normalnie funkcyjno- wać. Ich wysiłek i trud spra- wia, że do naszych mieszkań dociera ciepło, woda i elektry- czność.



30-latek w pochodzie — Huta „Szczecin”.

To szedł 1-Majowy Szczecin



POZDROWIENIA dla pol- skiej klasy robotniczej przywleźli młodzi Peru- wiarzy, którzy studiują w Akademii Rolniczej.

lekiej Japonii, Australii i Bra- zylji, Związku Radzieckiego i Finlandii oraz na wszystkich morzach i oceanach świata. Tuż za PZM Zjednoczenie Gospodarki Rybnej. Skupia ono 33 przedsiębiorstwa polo- wowe, przewozowe, handlowe i usługowe. Posiada własne biuro handlu zagranicznego, Instytut badawczy oraz 5 zawodowych szkół średnich i zasadniczych. W pochodzie wzięliśmy re- prezentantów 40 tysięcy pra- cowników polskiego rybołów- stwa. Wśród nich załoga Przed- siębiorstwa Polowów Daleko- morskich i Usług Rybackich „Gryf”. dumna z podniesionej w minionym tygodniu bandery na kolejnej jednostce — trawle- rze przemysłowym „Rekin”. Jest to statek o nieograniczonym w praktyce zasięgu pływania i po- łowów. Dalej defilujący po raz pierwszy pracownicy najmłod- szego przedsiębiorstwa arma- torskiego w kraju „Trans- oceanu”. Zajmują się oni szyb- kim przewozem ryb złowionych na dalekich szelfach.

Z WŁASNA orkiestrą w zwartych szeregach przemasze- rowali członkowie największe- go na Pomorzu Zachodnim za- kładu produkcyjnego — Stocznia im. A. Warskiego. Na czele — uczniowie szkół zakładowych oraz — junacy w niebieskich mundurach, granatowych beret- tach członkowie OHP im. Sy- nów Pułku. Przed trybuną za- falował Jan szturmówek. Każ-

dy z maszerujących junaków otrzymał bowiem w ręku flagę w kolorach: czerwonym, biało- czerwonym i niebieskim. Za ni- mi wielki napis: „Uchwały VII Zjazdu PZPR — programem dobrej roboty”. To szły stożo- niowe rody: Krauzów, Rurków, Zawrzykraków, Kantych, Pa- łowskich, Matysiaków i Po- wągów, z których co najmniej dwa pokolenia pracują u „War-

skiego”. Spod ich rąk wycho- dzą najnowocześniejsze statki, które sławia imię Polski i imię Szczecińskiej Stoczni w wielu portach wszystkich kontynen- tów świata. PIASKOWE stroje ochronne, filcowe kapelusze i ciemne oku- lary świadczyły o tym, że ru- szyła kolumna hutników. To za- łoga jedynej w kraju nadmor- skiej huty. Szli w poczuciu do- brze spełnionego obowiązku: plan produkcyjny pierwszego kwartału br. wykonano z nad- wyżką. Za nimi pracownicy dal- szych nadodrzańskich zakładów przemysłowych: „Superfosfatu” i „Farnabudu”. Przemarsz kolumny dzielnic-

nych narzędzi do obsługi i na- prawy popularnych samocho- dów „Fiat 126 p”. Wśród dąbskich szkół wielki kombinat dydaktyczny, dostar- czający kadry dla potrzeb rol- nictwa — Zespół Szkół Rolni- czych. Jest to największa pla- cówka oświatowa tej dzie- lnic- cy. MŁODZIEŻ na czele, młodzież w każdym defilującym szeregu — to akcenty, które dominowa- ły w kolumnie dzielnicy Pogod- no. Kiedy trybunę honorową minęli harcerze, usłyszeliśmy za- improwizowany w marszu wy- stęp słynnego na całym świecie chóru Politechniki Szczecińskiej, który otwierał barwną i weso- łą kolumnę najstarszej uczelni Szczecina. „Pomorze zawsze po- może” — z tym okrzykiem szli studenci wydziałów PS. W tej uczelni kształci się 4 tysiące młodych specjalistów na stu- diach stacjonarnych i 2,3 tys. — w systemie wieczorowym i za- ocnym. Pierwsze roczniki ab- solwentów rozpoczęły pracę na Pomorzu Zachodnim już w ro- ku 1950. Wartość prac badaw- czych wykonanych dla gospo- darki narodowej przez naukow- ców Politechniki w roku ubie- głym sięgnęła kwoty 120 mln zł.

WŚRÓD studentów pojawili się przyszli lekarze. Nieśli trans- portem napisem: „Z dobrym indeksem w przyszłość”. W cią- gu 28 lat mury Pomorskiej Akademii Medycznej opuściło prawie 3,5 tysiąca lekarzy me-

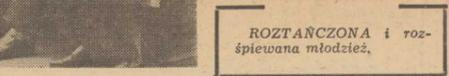
47 przewodów habilitacyjnych. Pracownicy naukowci AR opu- blikowali ponad 6 tys. prac ba- dawczych. Przemarsz wyższych uczelni zamykała Wyższa Szko- ła Pedagogiczna. Kształci się w niej ponad 3 tysiące osób na 13 kierunkach. DRUGIM dominującym ak- centem w kolumnie Pogodna byli budowlani: liczna grupa pracowników m. in. KBO nr 1, SPBO nr 2 i 3. Oni budują no- wy Szczecin. Największym do- robkiem w tej grupie manifes- tantów legitymowała się załoga



Parada młodzieży.



POKOLENIE naszych oj- ców. Ci, którzy otwierali drogę do piastowskiego Szczecina.



ROZTAŃCZONA i roz- śpiewana młodzież.



TO IDZIE „Wiskord”, klasa robotnicza Dąbia.



ZAMIAST SŁOŃCA — słoneczny uśmiech.



RODZINIE. Wielu uczest- ników pochodu manifestowa- ło razem ze swymi najbliż- szymi. Najmniejsze pociechy jechały w wózeczkach, śred- nie — na ramiączkach, rodzi- ców, trochę starsze — na ro- werkach. Na buziakach naj- młodszych uczestników po- chodu malowało się zaciekaw- ienie i powaga.

JUBILACI W POCHODZIE. W tym roku wiele szczeciń- skich zakładów pracy święci 30 lub 25 rocznicę powstania. W pochodzie orkiestrą było Swoje „srebrne pody” obcho- dzą m. in. Polska Żegluga Morska i PLO, Przedsiębior- stwo Transportu Handlu We- wnętrznego i „Arged”. W wiek dojrzały po ukończeniu „trzydziestki” wkraczają: Hu- ta „Szczecin”, Politechnika Szczecińska, SSM i Woje- wódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Nic więc dziu- nego, że załogi tych przed- siębiorstw szły w pochodzie

w szczególnie odświętym na- stroju, akcentując swoje ju- bileusze. JEST W ORKIESTRACH JAKĄS SIŁA... A przede wszystkim w tej ze Stoczni „Warskiego”. W pierwszym jej szeregu idą bowiem uro- czę doboszki w białych ko- szulkach. Ich widok przycią- ga wzrok. Bardzo efektywnie prezentowały się też doboszki z Medycznego Studium Zawo- dowego i Zespołu Szkół Eko- nomicznych im. S. Staszica. W pochodzie orkiestrą było znaczenie więcej: Huta, Tech- nikum Mechaniczno-Energe- tyczne, VII Liceum Ogólnok-ształcące — maszerowały przy dźwiękach własnych ze- spółów.

PRZED TRYBUNĄ. Bez- ustannie trwała wymiana kwiatów między uczestnikami pochodu, a trybuną honorową. Największym jednak powo- dzeniem cieszyły się bukiety ofiarowywane przez dzieci.

W PRZEMYSŁOWYM PEJ- ZAZU. Na tle Huty „Szczeci- cina”, na stoleczyńskiej straż- dzie, popisywały się po połud- niu zespoły artystyczne. Ale największym jednak powo- dzeniem cieszyły się dyskoteka na powietrzu.

JAK ZABAWA, TO ZABA- WA! Przystoiwowej szpilki nie było gdzie wsadzić w am- fiteatrze w Zydowcach. Wy- stępy Gdańskiej Kapeli Pod- wórkowej zgromadziły tysiące widzów. Bawiono się wspa- niale.

Z trasy pochodu

WSPÓLZAWODNICTWO. Członkowie zespołów artysty- cznych szkół i domów kultu-

drapidu” i egzotycznych stu- dentów z dalekiego Peru i Argentyny. Ci ostatni masze- rowali razem ze swymi kole- gami z Akademii Rolniczej.

NAJMŁODSZY? Mielśmy kłopot z ustaleniem, kto był najmłodszym uczestnikiem po- chodu, gdyż wielu wzięcino w wózeczku. Wydaje się jed- nak, że tym naj... była ma- luszka Renata, córeczka stu- dentki Wydziału Elektrycz- nego Politechniki. Jest to repre- zentantka drugiego już, uro- dzonego w Szczecinie, pokole- nia.

Za grupą w białych fartu- chach, czyli młodzieżą średnich szkół medycznych, która masze- rowała w kolumnie służby zdro- wia, zobaczyliśmy pracowników szczecińskiej kultury. Szli akto- rzy naszych teatrów dziennika- rze, muzycy plastycy i uczniowie szkół artystycznych. Za ni- mi załogi przedsiębiorstw han- dlowych: „Argedu”, WSS-u, PHS-u, „Otexu”. ZURIT-u — jednym słowem ci wszyscy, któ- rzy dbają o zaopatrzenie na- szych sklepów.

I WRESZCIE ostatni akcent szczecińskiego pochodu: barwne i roztańczone grupy młodzieży śródmiejskich szkół i Pałacu Młodzieży. Zrobiło się od sztur- mówek i transparentów z na- pisem: „Rośniemy dla Polski socjalistycznej”. Taki właśnie, kolorowy, roz- żeśmiany, rodzinny i ciepły — mimo niepogody — był szcze- ciński 1-Majowy pochód.

TEKST: J. JASIEWICZ
J. TIMEN
ZDJĘCIA: Zb. Jodkowski

Wiosna wróciła na ul. Twardowskiego

EMOCJONALNY POJEDYNEK snajperów Pogoni z obroną Górnika

SPODZIEWANO SIĘ, że w piątkowym meczu dojdzie do ciekawego pojedynku napastników Górnika prowadzonych przez Andrzeja Szarmacha z „reprezentacyjną” obroną Pogoni. Tymczasem okazało się, że wystarczająco przydzielili stopera, Zbigniewa Kozłowskiego by wyeliminować z gry lidera strzelców ekstraklasy A. Szarmacha. Atak bez tego zawodnika nie ma już większego znaczenia.

ZRESZTĄ w piątek górnicy wcale nie myśleli o prowadzeniu z Pogonią ofensywnego stylu gry — przyjechali do Szczecina co najwyżej po 1 punkt. Od początku zastosowa-

li więc wzmożoną defensywę, którą kierowali Jerzy Gorgoń i Henryk Wieczorek. Pogoń natomiast przystąpiła do walki z innym nastawieniem: wygrać mecz — o to naczelna zasada. Wszystkie więc siły raczone do ataku. Totalny futbol w wykonaniu portowców początkowo nie przynosił zakładanych efektów. Górnicy skryci za podwójną gardą odparali ciosy, choć zdarzało się, że portowcom udawało się przebić przez zasłonę. Cóż jednak z tego, jeśli później będąc tuż pod bramką marnowali, jak to określił kibice „150 proc.” sytuacje. Gdyby Leszek Wołski i Zenon Kasztelan wczoraj strzelali jeszcze cenniejsze, Pogoń zdobyłaby przynajmniej 8 bramek.

UZYSKAŁA jednak tylko cztery gole. Jako pierwszy na liście strzelców wpisał się Zenon Kasztelan, który w 35 min. strzałem „głową” wbił piłkę do siatki. A więc prowadzenie dla portowców, i utrata „zaplanowanego” przez górników punktu. Zabranie zrywając się więc do ataku. Tylko na to czekał portowcy. Pod bramką jest już dużo łatwiej, lepiej więc rozwijać akcje ofensywne. Po zmianie stron obserwowany przebieg gry Pogoni godną nazwy europejskiego, i to w najwyższym wydaniu, futbolu. Zaskoczenie jest tak pełne, że nawet tak rutynowana drużyna jak Górniki, nie wie co robić. Pogoń idzie za ciosem, strzelając kolejno dwa bramki, niesłusznie, marnując także kilka więcej niż „150-proc.” sytuacji. Jest 3:0 dla Pogoni. Następuje moment odprężenia. Górnicy strzelają pierwszą dla swych barw bramkę. Potem Kensy podnosi wynik na 4:1. Pod koniec meczu, znowu nieuwaga portowców, i Wieczorek zdobywa drugiego dla Górnika gola.

Kibice wychodzą ze stadionu zadowoleni: wygrała Pogoń i to w znakomitym stylu. W piątek cała drużyna zasłużyła na słowa uznania. W reprezentacyjnej formie są obaj nasi boźni obrońcy, dotychczas mywali im kroku stopery. Dobrze grała II linia, skuteczny był atak. Górnicy rozczarowali. W pewnych momentach był tylko tem dla Pogoni. A przecież nie tak dawno byli inaczej.

BRAMKI zdobyli: dla Pogoni — Kasztelan (35 min.), Czapan (55 min.), Wołski (63 min.), Kensy (86 min.). Dla Górnika — Gzil (80 min.), Wieczorek (89 min.). Sędziował J. Kacprzak w asyście E. Łazarzowicza i W. Tomiaka — wszyscy z Gdańska. Widzów 20 tys.

POGON — SZCZECIN — WAWROWSKI Kozłowski, Jateczak, Boguszewicz — Mańko, Kensy, Czapan, Justek — Kasztelan, Wołski.

ZDROWIE I siła to największe atuty, które prezentowali szczecińscy sportowcy.

Foto: Zb. Jodkowski

GÓRNIK — Fiszler — Gorzawski Wieczorek, Jonda, Gorgoń — Gzil, Deja, Sudażba (od 50 Hukla) Sadowski (od 48 Kluger), Szarmach, Szustlytski.

PO PORAZCE Wisły oraz remisie Ruchu i Mielca, Pogoń zbliżyła się punktami do ścisłej czołówki. W chwili obecnej portowcy są na 4 pozycji w tabeli. W rozgrywkach ekstraklasy nastąpiła ponad dwutygodniowa przerwa, w trakcie której reprezentacja rozegra dwa mecze. Natomiast I liga wznowia rozgrywki 16 maja. Pogoń w dniu tym wyjedzie do Szombierek.

Wspaniały sukces polskiego tenisisty

Wojciech Fibak mistrzem świata w deblu

WSPANIAŁY sukces odniósł polski tenisista Wojciech Fibak na kortach Kansas City (USA). W niedzielę, w finałowym meczu turnieju o mistrzostwo świata WCT w deblu, Polak wraz ze swym partnerem Karlem Meierem (RFN) pokonał amerykańską parę Stan Smith, Bob Lutz 6:3, 2:6, 3:6, 6:3, 6:4 zdobywając mistrzowski tytuł. Zwycięstwo przyniosło mu także tytuł najlepszego deblisty, który bohaterem był — zdaniem obserwatorów — Wojciech Fibak.

MECZ w całości transmitowany był przez telewizję Stanów Zjednoczonych, polscy kibice obserwowali kibice w wszystkich stanach USA. Komentatorzy telewizyjni nie szczędzili słów zachwytu nad grą Polaka. Podkreślono, że niewiele było w dziejach tenisa zawodników, któ-

rzy w tak krótkim czasie zdolali osiągnąć po najwyższe laury. „Znakomity return Fibaka”, „Ten Polak jest wspaniały” — takie i podobne stwierdzenia dominowały w komentarzach. Finałowy mecz określono, jako jeden z najlepszych i stojących na najwyższym poziomie, jaki kiedykolwiek oglądano w USA. Przytoczono też najwspanialsze fakty z całej kariery Wojciecha Fibaka.

POLAK wraz z Meierem rozpoznał znakomicie i pierwszego seta wygrali do 3. Rutynowani tenisista USA — Smith i Lutz, którzy w poprzednich meczach turnieju dość gładko rozprawiali się z rywalami pokazali co potrafili w dwóch kolejnych setach wyprzedzając do ścisłej elity światowego tenisa, a fakt, że gdy wyszły były przelazony, że pomysłowa passa Amerykanów trwać będzie dalej, Fibak i Meier wznieśli się na wyższy swych umiejętności. Czwartego seta wygrali do 6:3, a w decydującym — piątym triumfowali 6:4. W turnieju Fibak i jego partner wykazali nie tylko znakomite umiejętności techniczne, ale zaimponowali także godną podziwu odpornością psychiczną w decydujących momentach.

Do ostatnim wspaniałym sukcesem: zwycięstwem nad Borgiem, Vilasem, Okkerem, Nastase i triumfowi w Kansas City — Wojciech Fibak na dobre awansował do ścisłej elity światowego tenisa, a fakt, że uczynił to tak szybko i w tak znakomitym stylu, szwedzi ogólny podziw i uznanie dla talentu i umiejętności Polaka.

OTO DROGA pary Fibak — Meier do tytułu: Fibak i Meier — Case i Masters (Australia) 6:5, 7:6; Fibak i Meier — Ramirez (Meksyk) i Gottfried (USA) 6:4, 6:4, 4:6, 4:6, 6:4; Fibak i Meier — Smith i Lutz (USA) 6:3, 2:6, 3:6, 6:3, 6:4.

Kolejne zwycięstwo Muhammada Ali

W AMERYKAŃSKIEJ miejscowości Landover odbyła się walka zawodowych pięściarzy między kłosem o tytuł mistrza świata. Spotkali się w niej obrońca tytułu Muhammad Ali i Jimmy Young (oba USA). Zwyciężył na punkty w 15-rundowej walce Muhammad Ali.

Mytnik wygrał kryterium MON

W NIEDZIELĘ 2 bn. na ulicach Warszawy rozegrano kolarskie kryterium MON będące jednocześnie mistrzostwami Armii Zaprzykażonych, 13 kolarzy z ZSRR, NRD, ZSRR, Mongolii, Rumunii i Polski miało do pokonania 28 okrążeń o łącznej długości 81 km. W wyścigu tym startowali polscy kolarze, którzy wystąpili w XXIX V.

AS OTO wyniki: 1. Tadeusz Mytnik 56 pkt., 2. Peter Palicki (ZSRR) 54, 3. Tadeusz Zawada — 32, 4. Bernard Kręczyński — 27, 5. Witas Galinauskas (ZSRR) — 22, 6. Rudolf Labus (ZSRR) — 17, 7. Wojciech Matusiak — 8.

Mityng Zwycięstwa

PRZEZ DWA dni na stadionie Budowlanych trwały zmagania lekkoatletów w ramach mityngu „Zwycięstwa”. Pod nieobecność zaproszonych zawodników z NRD pojedynki odbywały się tylko w konkurencji klubów Szczecina oraz polobiskich mistrzów. Wśród ciekawych wyników: ROBERTY — 100 m Witeczak (Budowlani) — 12,4, 400 m Sakwa (Budowlani) 1:00,0, skok wzwyż — Waszyrak (Budowlani) — 1,61 cm, pchnięcie kulą — Zabek — 13,26; MEZCZYŹNI — 100 m Kłoczkiewicz (Bytawy Koszalin) — 11,2, 1500 m — Pater (Pomorzanie Stargard) — 3:57,7, skok w dal — Iwiński (AZS) — 6,94 cm.

Śląsk zdobywa Puchar Polski

PILKARZE Śląska Wrocław zdobyli Puchar Polski na rok 1976. W finałowym pojedynku Śląsk pokonał Stal Mielec 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Jan Ezech w 49 min. oraz Zygmunt Gariwski w 58 min. z karnego. Widzów 12 tysięcy.

Międzynarodowe Regaty Wiosłarskie pod dyktando ekipy ZSRR

„8” Politechniki zdobyła puchar i sekretarza KW PZPR

Kuropatkin najlepszy w wyścigu o nagrodę „Kuriera”

NA WODACH ODRY u podnóża Wałów Chrobrego odbyły się I maja tradycyjne Międzynarodowe Regaty Wiosłarskie. Zgromadziły one na starcie ponad 200 zawodniczek i zawodników. Clou programu stanowił wyścig uczelnianych „osemek”, rozgrywany po raz osiemnasty o puchar i sekretarza KW PZPR. Trofeum to zdobyła ponownie osada Politechniki Szczecińskiej, płynąca w składzie: A. Wiluś, Z. Zimny, P. Zelazek, M. Gózdź, Z. Budzianowski, J. Kerner, M. Szczepanik, J. Stecko i sternik S. Bienias.

DO RYWALIZACJI o trofeum i sekretarza KW PZPR przystąpiły „osemki” 4 wyższych uczelni: Politechniki, Pomorskiej Akademii Medycznej, Akademii Rolniczej i Wyższej Szkoły Morskiej. Zdziewienie obserwatorów wywołał brak na starcie ekipy Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w której istnieje m. in. Wydział Wychowania Fizycznego...

OSADA Politechniki, która już osiemkrotnie triumfowała w tych regatach, przedwziodła od startu do mety, wyprzedzając o blisko 10 sekund „osemki” Akademii Rolniczej. Na trzecim miejscu uplasowała się studencka WSM, a na czwartym reprezentanci PAM. Puchar i

sekretarza wręczył zwycięzcom kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — Henryk Stepa.

Obok wyścigu uczelnianych „osemek” przeprowadzono również 18 innych biegów w kategoriach: seniorów, juniorów i młodzików. Dopuszczenie do regat adekwatnie wiosłarstwa poważnie wydłużyło imprezę. Tymczasem gdy ścierała się podzielić wicemistrzostwo świata w dwóch zaskakujących seryjnie, niuk i Stelek (nie wjechał ani na regaty do Manheim) obserwowali zawody z barki sędziowskiej. Obaj trwali się do startu. Niesłusznie nie otrzymali na to zgody...

Podczas pierwszomajowych regat do ciekawych należała m. in. wyścigi o puchary szcześcińskich dajki: „Głosi” i „Kuriera”. Trofeum naszych kolegów zdobyła kadrowa czwórka ze sternikiem płynąca w składzie: Ułczyński, Walczak, Baszterda, Burak. Puchar „Kuriera” natomiast przypadł w udziale Kuropatkinów z reprezentacji związków zawodowych ZSRR, który triumfował w wyścigu jedynego seniorów. Drugie miejsce zajęli Galiński z Czarnych, wyprzedzając: Kaczyńskiego (AZS-MKWS Szczecin), Jępiszewska (ZSRR), Trzecińskiego (AZS Gdańsk) i Bobrowskiego z Czarnych.

A oto zwycięzcy pozostałych biegów w kolejniostwie ich rozgrywania: jedynki juniorów — Kobieliński (Gryf Kamień Pomorski), jedynki młodzików — Kiełan (Juwenia Wrocław), dwójki bez sternika seniorów — Podkopajew — Korowajew (ZSRR), dwójki podwójne młodzików — Materna — Lasaski (Juwenia Wrocław), dwójki juniorów — Karpik — Ambrozjuszki (Czarni Szczecin), jedynki 19-20 lat — Pankow (ZSRR), czwórki w składzie: Roman, Odoj, Olczak, Doroszek, sternik — Poprawa, czwórki bez sternika seniorów — ZSRR w składzie: Pankow, Wasiliew, Mustafajew, Kuropatkin, czwórki podwójne ze sternikiem (młodzików) — Juwenia Wrocław w składzie: Korfany, Karpowicz, Zarska, Gąbara, sterniczka Kowalska, dwójki 19-20 ze sternikiem — AZS Gdańsk w składzie: Melenda Gronowski, sternik — dwójki podwójne seniorów — ZSRR w składzie: Mouchina — Naumowa — dwójki podwójne — Pałkowska (AZS Wrocław), czwórki juniorów ze sternikiem — Czarni Szczecin w składzie: Syczewski, Dudziak, Karpik, Ambrozjuszki, sternik Omięcki, dwójki podwójne seniorów — Mustafajew — Wasiliew (ZSRR) czwórki podwójne juniorów ze sternikiem — ZSRR.

Jak z powyższego wynika regaty w konkurencji seniorskich zakończył się zdecydowanym triumfem ekipy związków zawodowych ZSRR, która tradycyjnie już przyjeżdża do naszego miasta w silnym składzie. Wiosłarze radzieccy nie byli w stanie dotrzymać kroku jedynie naszej kadrowej „czwórce”.

Wyniki i tabele I liga

Pogoń	4:3 (1:0)
Legia	3:0 (2:0)
LKS — ROW	1:0 (0:0)
Stal M.	0:0
Lech	1:1 (0:0)
Widzew	1:0 (0:0)
Zagłębie	1:0 (0:1)
Polonia	0:1 (0:1)
Wisła	0:1 (0:0)

TABELA	
1. Tychy	34:16 34-24
2. Ruch	32:18 29-17
3. Stal M.	30:20 35-21
4. POGOŃ	28:22 41-32
5. Widzew	28:22 29-23
6. Wisła	28:22 22-18
7. Śląsk	28:24 32-28
8. Legia	26:24 30-40
9. ROW	24:26 24-34
10. Górnik	22:28 31-34
11. Zagłębie	22:28 27-33
12. Lech	22:28 28-26
13. Polonia	20:30 19-28
14. LKS	20:30 21-29
15. Szombierki	19:31 26-34
16. Stal Rz.	19:31 17-28

II liga

POŁNOC	
Zawisza — Arka	1:3 (0:2)
Olimpia — Stal Stocznia	1:0 (0:0)
Lechia — Gwardia	2:0 (1:0)
Motor — Zagłębie	2:0 (1:0)
Jagiellonia — Avia	2:0 (1:0)
Bałtyk — Ursus	2:0 (1:0)
Dąb — Polonia B.	0:2 (0:1)
Polonia W. — Stoczniowiec	2:0 (0:0)

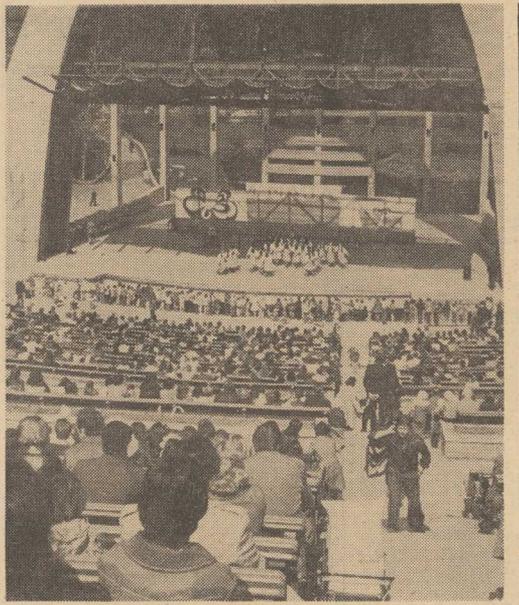
TABELA	
1. Arka	38:12 43-13
2. Lechia	36:12 33-16
3. Motor	30:18 28-12
4. Stoczniowiec	28:22 30-23
5. Polonia Byd.	26:22 19-17
6. Olimpia	26:22 30-23
7. Bałtyk	25:23 23-21
8. Gwardia K.	24:24 25-23
9. Jagiellonia	22:26 30-26
10. Ursus	22:26 24-24
11. Zagłębie	22:26 27-23
12. STAL STOCZNIA	21:27 23-30
13. Zawisza	20:28 20-29
14. Polonia W-wa	19:29 13-20
15. Avia	19:29 18-29
16. Dąb	9:39 12-48

POŁUDNIE	
Zagłębie L. — Gwardia W.	0:0
Moto Jelcz — Korona	2:0 (1:0)
Stal St. W. — Urania	3:0 (1:0)
Siarła — Sparta	0:0 (0:0)
GKS Kat. — Wisłoka	1:0 (0:0)
AKS — Malapanew	0:0
Plast — BKS Bielsko	0:1 (1:0)
Odra — Star	0:0

TABELA	
1. Odra	40:8 45-5
2. Plast	38:12 36-12
3. Malapanew	28:22 29-23
4. Star	25:23 25-20
5. BKS Bielsko	25:23 27-28
6. Wisłoka	25:23 27-23
7. Urania	24:24 24-23
8. Stal St. Wola	24:24 20-20
9. GKS Katowice	23:25 28-29
10. Moto Jelcz	23:25 28-29
11. Siarła	21:27 15-23
12. Gwardia W.	20:28 21-28
13. AKS Mysłowa	19:29 19-25
14. Sparta	18:30 15-20
15. Zagłębie L.	18:30 18-39
16. Korona	17:31 21-32

Klasa okręgowa	
Czarni — Wicher	0:0
Świt — Stoczniowiec	1:2 (0:1)
Biekitni — Osmnik	2:0 (2:0)
Grunwald — Chemik	1:2 (0:0)
Arkonia — Energetyk	1:0 (1:0)
Sokol — Flota	0:1 (0:1)
Stal Stocznia II	1:2 (1:0)

TABELA	
1. Arkonia	35:3 56-9
2. Flota	28:10 39-12
3. Stoczniowiec	27:11 44-18
4. Sokol	19:19 17-23
5. Pogoń II	19:19 19-23
6. Świt	19:19 24-32
7. Chemik	18:20 27-23
8. Grunwald	18:20 28-29
9. Czarni	17:21 28-31
10. Biekitni	17:21 21-28
11. Stal Stocznia II	15:23 15-30
12. Osmnik	15:23 15-30
13. Wicher	15:23 20-35
14. Energetyk	4:34 15-66



Słoneczna niedziela

PODOBNI jak w pierwszomajowe popołudnie, tak i przez całą wczorajszą niedzielę liczne imprezy na powietrzu przyciągnęły tłumy szczecinian. Zespoły artystyczne z domów kultury występowały w Teatrze Letnim, na estradach w Żydowcach, sygnalizację i tańczących z wielkim zapamiętaniem. Niedziela, słoneczna i ciepła, wypięta pod znakiem prawdziwego relaksu. Wielu szczecinian spędziło kilka godzin na spacerze w Parku Koszarowicza i w lasach wokół jeziora Głębokiego. Zmotoryzowani wybrali się natomiast na dłuższą wycieczkę poza miasto. Widzieliśmy też panie z zarumienionymi twarzami. Znak, że korzystały z promieni słonecznych, by trochę się popalać. Pracownicy spędzili niedzielę działkowców, wykonując ostatnie wiosenne prace.

NA ZDJĘCIU: Teatr Letni w Parku Koszarowicza. Zapewniła widowiska świąteczne, o tym, że występy podobają się.

Foto: Zb. Jodkowski

Za pomoc autostopowiczom

NAGRODY dla kierowców

AUTOSTOP jako forma spędzania wakacji cieszy się coraz większą popularnością. Kierowcy z większą niż dotychczas sympatią traktują młodych ludzi stojących z wyciągniętą ręką na poboczu drogi. Za okazanie życzliwości i pomoc młodzieży kierowcom specjalne kuponny, które po zakończeniu akcji „Autostop” biorą udział w losowaniu nagród. Efektem ubiegłorocznej akcji jest prawie 4 tysiące kuponów nadesłanych przez kierowców, z których wynika, że przewieźli oni autostopowiczów na niebagatelnej trasie ponad 6 mln kilometrów. Wśród nagrodzonych znalazło się 24 kierowców z naszego województwa. Talony pieniężne wartości od 500 zł do 3 tys. zł wylosował m. in. szczecinianin: Michał Byra, Lech Głinnit, Paweł Huk, Grzegorz Kuchnowski, Konrad Litobarski, Czesław Milewski, Aleksy Orłow, Edward Paradowski, Czesław Paziewski, Zofia Skorupa i Mieczysław Wincelanci. Podobne nagrody otrzymali kierowcy m. in. z Nowogardu, Goloniewa, Gryfina, Świnoujścia i Stargardu. Nagrodzonym gratulujemy, zachęcając jednocześnie wszystkich kierowców do udziału w „Autostopie 76”.

(jas)

W szczecińskich pralniach

„Popularne dni”

MIEJSKIE PRALNIE notują ciągły przypływ Klientów stale korzystających z ich usług przede wszystkim z prania białej bielizny. Najwięcej osób zainteresowanych tego typu zleceniami przychodzi zaraz po wylociu 1, 10 i 15-go każdego miesiąca. (wys)

Notatnik szczeciński

● POKAZ filmów na temat budownictwa wodnego odbędzie się dziś, 3 bm, o godz. 18, w siedzibie Międzyzakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji Budownictwa przy al. Wojska Polskiego 99. Wstęp wolny dla wszystkich zainteresowanych tematyką.

● KONCERT KAMERALNY przy świecach i kawie odbędzie się jutro, 4 bm, o godz. 17, w świetlicy Zakładów Chemicznych „Polece” przy ul. Siedleckiej 6. Wykonawcami koncertu będą: Wiesława Lutomska, Pola Zubrzycka, Jerzy Kulczycki i Jerzy Sternalski, słowo wstępne Walerian Pawłowski. W programie — arie operowe.

W PSM im. T. Szeligowskiego

Miejsce dla dzieci i młodzieży starszej

PAŃSTWOWA Szkoła Muzyczna im. T. Szeligowskiego przy al. Wojska Polskiego 115 jest znaną w naszym mieście i cenioną placówką — prawdziwą kuźnią kształcenia talentów uzdolnionych dzieci i młodzieży. I to już od lat 30, bowiem powołana do życia została decyzją ministra kultury i sztuki w styczniu 1946 r.

SZKOŁA przez ten okres przeżyła różne koleje losu, ale od 1952/53 roku szkolnego weszła w zasieg oddziaływania powołanego w Poznaniu Ograniczonego Zespołu Metodycznego-Programowego. W praktyce oznaczało to systematyczne szkolenie pedagogów szczecińskiej szko-

ły w kierunku jednolitych metod nauczania. Lata 1954 do 1964 są okresem stabilizacji pod każdym względem. Dzięki starostom zastępczym pedagog prof. Stanisława Rejmanowskiego władze pomagają w dokształcaniu kadry pedagogicznej, która zdobywa średnie i wyższe wykształcenie. Poziom nauczania podnosi się systematycznie również i dzieki różnorodnym formom współpracy z innymi placówkami muzycznymi poprzez konkursy, dyktando, przeglądy.

Jedenasty rok dyrektorem PSM im. T. Szeligowskiego jest mgr Władysław Synowiec, znana postać w szczecińskim środowisku muzycznym.

90 absolwentów wyszło z tej placówki w okresie 30-letnia. Tu zaczęli również swoją muzyczną karierę piosenkarka Helena Majdaniec, aktualni soliści Teatru Wielkiego w Łodzi Sławoмир Паулюс Руптис i Eugeniusz Nizioł, skrzypkaczka Filharmonii Narodowej Zofia Rządarska, żeby wymienić tylko kilku. Dość powiedzieć, że 30 absolwentów po studiach wyższych powróciło do Szczecina, zasilając grono wykładowców w szkołach muzycznych I i II stopnia, 25 pracuje w Filharmonii, 10 w Szkołach I i Koszalińskiej, 29 pracuje w Spółdzielni Gosińskich Muzycznych, 29 w innych placówkach, 29 w szkołach ogólnokształcących, gdzie prowadzi wychowanie muzyczne. Niektórzy studiują na uczelniach w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu, na Akademii Muzycznej w Sopotku i w Wiedniu oraz w Konserwatorium Moskiewskim.

NA KONIEC jeszcze jedno. W 1971 r. zarządzeniem resortu kultury i sztuki szkoła ta została objęta eksperymentem, który zmienił jej profil. Mianowicie w dziale młodzieżowym zlikwidowano naukę gry na fortepianie, skrzypkach, altówce, wiolonczeli i akordeonie, a więc dzieci starsze, od lat 10, oraz młodzież nie mogły być

NA TERENIE miejskich plaż trwają intensywne przygotowania do przyjęcia tysięcy zwolenników wody i słońca.

„Gontynka” jest zarazem najmłodszym i najpopularniejszym kąpieliskiem w Szczecinie. W roku ubiegłym wypoczywało w upalne dni lata dwa razy więcej plażowiczów niż przewidywali projektanci. Bywało, że jednego dnia opalało się tu i zająwało kąpiele blisko 20 tysięcy osób!

TO „WZIECIE” jakim cieszy się „Gontynka” sprawia, że konieczne jest poszerzenie terenu tego obiektu. Już wkrótce kąpielisko powiększy się o 4 hektary. Trawiasta plaża rozciągać się będzie aż do pobocza ul. Szanieckiej. Znajdujący się tam wjazd idealnie nadaje się na urządzenie jeszcze jednego basenu kąpielowego — to jednak pozycja na przyszłość. W tym sezonie cały nowo włączony w obręb „Gontynki” teren zostanie zwielowany, zasiana będzie trawa, posadzone drzewa i krzewy. Ten zielony pas ma izolować plażowiczów od ulicznego zgiełku i kurzu.

Przygotowania do sezonu trwają także na innych miejskich kąpieliskach. Na „Arkonce” dobierają końca prace przy zakładaniu chodnika wokół basenu. Na „Dziwołku” doprowadza się wodę pitną. W Dąbju zgromadzono dla miłośników sportu i turystyki wiekszą niż kiedykolwiek ilość sprzętu: łodzi, kajaków, namiotów, rowerów wodnych. I tu ciękawostka: na wypoczynkowej tu łodzi czy kajaku można stać wyprawić się na dłuższą wycieczkę. Nadal jednak plaża tutaj pozostaje zamknięta.

NA OTWARCIE sezonu miłą niespodzianką dla amatorów ruchu na świeżym powietrzu przygotowało Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej. W Lasu Arkońskim, pełnym ciekawych zakątków i przyrodniczych unikatów, urządzono 5-kilometrową ścieżkę turystyczną. Ciągnie się ten atrakcyjny szlak od ul. Zagadłowicza do źródła Osówki (w kierunku Mścicjana). Na trasie pieszego rajdu można natknąć m. in. plac gier i zabaw, ogromny dąb — pomnik przyrody, kładkę przez strumyk, polanę harcerską (dla leśnych biesiadników jest tu szansa upieczenia na ogniu kiełbasy lub kartofli). Dla znużonych wędrowców postawiono zaś stołki z krzeselkami oraz ławki. Słowem, pomysiano tak o wytrwałych jak i nowicjuszach — piechurach. Niebawem na całym szlaku pojawią się tabliczki informujące o przyrodniczych ciekawostkach.

A zatem mają przynosić szczecinianom kolejne szanse na godziwy wypoczynek na łonie przyrody. Więcej miejsca na plażowanie, sport i turystykę.

„Zrób to sam” — w Pałacu Młodzieży

OD PEWNEGO CZASU przed ściepem Centralnej Składnicy Harcerskiej przy pl. Żołnierza gromadzi się młodzież oglądając zgromadzone na jednej z wystaw modele jachtów i statków oraz zrybowców i rakiet. Młodzi konstruktorzy z zaciekawieniem oglądają te modele i nie ma się czemu dziwić, gdyż wykonane zostały niezwykle estetycznie i precyzyjnie. Najważniejsze jednak (jak wynika z umieszczonych napisów), że zbudowała je sama młodzież z pracowni szkoleniowej oraz lotniczej szczecińskiego Pałacu Młodzieży, z materiałów lub tzw. zestawów zakupionych właśnie w tym sklepie. Powodzenie tej mini-wystawy było tak duże, że w CSH brakowało nawet pewnych zestawów, a do pracowni szkoleniowej przybyło wielu nowych członków. (As)

Niepiękne obrazy

OSTATNIO zaobserwowałyśmy na al. Wojska Polskiego, al. Wyzwolenia, ul. Krzywoustego oraz Ku Stojcu (obok cmentarza) przekupki handlujące kwitnącymi gałązkami drzew i krzewów. Najczęściej są to bukiety „złotego deszczu” bądź bukiety z zarządy także psiki kasztana. Handlarzy w peroni za towarami, dewastują drzewostan parków i cmentarzy. Czas by tej niechlubnej działalności przyzwała się MO. (wys)

Czy „Hydrobudowa” dotrzyma słowa?

NAWIĄZUJĄC do opublikowanego niedawno artykułu na temat budowy magistrali międzywiskiej, stwierdzić trzeba, że spory niepokój budzi powolne wycofywanie sprzętu i załóg tych przedsiębiorstw „Hydroromy”, które budowały rurociągi, które budowały wycofano stąd „Unikon”, który ze Szczecina przeniesiony został do prac na terenie Gorzowa. Zjawisko to wywołuje obawę o los dwóch dalszych inwestycji komunalnych na terenie Szczecina: przepompowni na Tamie Pomorzankiej oraz oczyszczalni ścieków w Dąbju. Ponieważ na budowie tych

dwoch obiektów występują poważne opóźnienia, dyrekcja „Hydrobudowy” zobowiązała się przyspieszyć wykonanie tych prac kierując tam wszystkie siły zaangażowane dotąd przy budowie magistrali międzywiskiej. Osłabienie mocy przerobowej „Hydrobudowy” wywołane wycofywaniem sprzętu, może zatem spowodować dalsze opóźnienia na budowie tych obiektów. Szczególnie ważna jest zwłaszcza oczyszczalnia w Dąbju, bez rozruchu której nie można prowadzić prac przy budowie zlokalizowanych tu dużych osiedli mieszkaniowych. (t)